

W Jedlince odrestaurowano komnatę poświęconą przedwojnemu właścicielowi obiektu

Pałac nabiera blasku

Właściciele zabytku postanowili, że w ciągu roku będą odnawiać dwa pałacowe pomieszczenia. Na razie plan realizowany jest bez zarzutów. W maju tego roku udostępniono turystom komnatę heraldyczną, a kilka dni temu gabinet Gustawa Böhme'go. Z tej okazji zaproszono nawet bratanka byłego gospodarza pałacu

ARTUR SZALKOWSKI

Rozpoczęta przed niespełną trzema laty renowacja zespołu pałacowego w Jedlince jest pierwszą od ponad siedemdziesięciu lat. W tym czasie jeden z najpiękniejszych obiektów regionu walbrzyskiego ulegał stopniowej degradacji. Pierwszych zniszczeń dokonali hitlerowcy, którzy przystosowali budowlę dla potrzeb organizacji Todt. Nadzorowała ona budo-

wę podziemnego kompleksu Riese w pobliskich Górach Sowich. Po wojnie dzieło zniszczenia dokończył miejscowy PGR, który w pałacowych komnatach przechowywał worki ze zbożem. Przed całkowitą ruiną uchroniła obiekt firma L&L z Jaworzna. Kupując pałac, jej kierownictwo zobowiązało się całkowicie go odnowić.

– Nie jest to przedsięwzięcie tanie i proste w realizacji. Dlatego robimy wszystko etapami – wyjaśnia Łukasz Kazek, zastępca dyrektora Zespołu Pałacowo-Parkowego w Jedlince. – Postanowiliśmy, że w ciągu roku będziemy udostępniać turystom dwa odrestaurowane pomieszczenia.

Czyścili sztukaterię chlebem

Na razie wszystko przebiega zgodnie z planem. W maju oddano do użytku komnatę heraldyczną. Jest w niej przechowywany zbiór almanachów gotajskich – to wydawane w językach niemieckim i francuskim roczniki genealogiczne. Powstawały w niemieckim mieście Gotha od 1763 roku. Od kilku dni można zwiedzać również komnatę poświęconą Gustawowi Böhme, przedwojnemu właścicielowi pałacu.

– W pomieszczeniu odtworzono niemal całkowicie zniszczoną drewnianą mozaikę na posadzkę i przywrócono pierwotny wygląd bogato zdobionej polichromii – opowiada Kazek. – Aby usunąć z niej kil-

ka warstw wapna i farb klejowych, sufit czyszczono roztworem sody kaustycznej i ciastem chlebowym. To najlepsza metoda dotarcia do oryginalnej farby i złoceń.

Całość uzupełnia położona na ścianach tapeta, której wzór odpowiada wzorowi tapety sprzed ponad siedemdziesięciu lat. Prace pozytywnie zaopiniował konserwator zabytków.

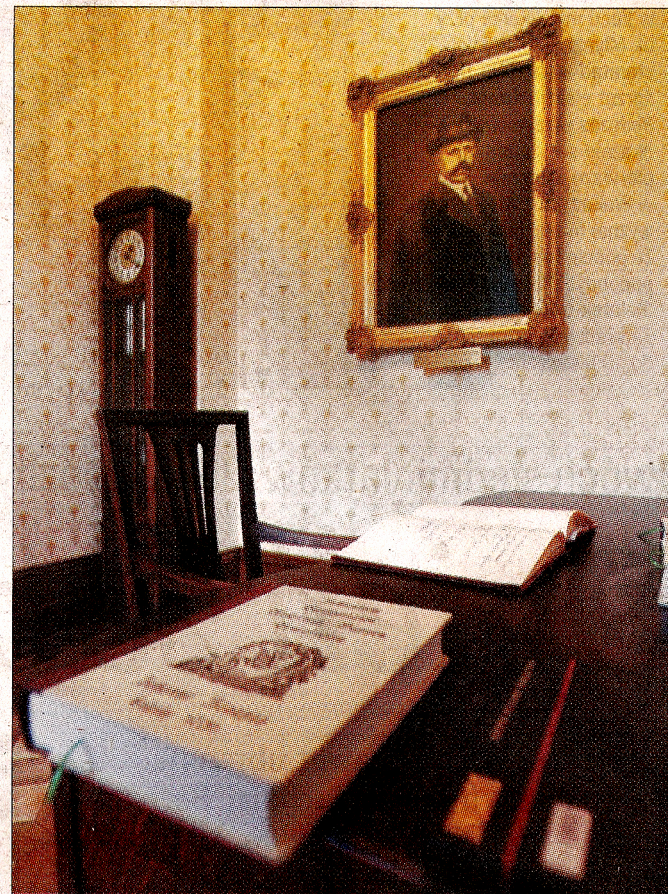
Wzruszony bratanek

Pod wrażeniem efektu końcowego był również bratanek Gustawa Böhme'go, który oficjalnie otworzył komnatę.

– Moja rodzina była w koalicji antyhitlerowskiej. Dlatego nie chciałem, aby pałac w Jedlince kojarzony był wyłącznie z organizacją Todt i okropnościami wojny – mówi Günter Böhme. – Cieszę się, że jedno z pomieszczeń obiektu poświęcono pamięci mojego wuja.

Günter Böhme ofiarował obecnym właścicielom pałacu pięć tomów „Historii szlachty śląskiej genealogii oraz herbów”. Jest to replika oryginału z 1720 roku. Obiecał również przekazanie zdjęć i dokumentów dotyczących rodziny Böhme'ów. Będą stanowiły wystrój komnaty.

– W sierpniu przyszłego roku Böhme'owie planują zorganizować zjazd rodzinny w Jedlince. Wówczas mają nam przekazać nowe eksponaty – wyjaśnia Kazek. ●
a.szalkowski@gazeta.wroc.pl



W pomieszczeniu odtworzono drewnianą mozaikę na podłodze i przywrócono pierwotny wygląd bogato zdobionej polichromii.